

PSYCHOLOGIA

BOGDAN DE BARBARO

Świat bywa niebezpieczny

MARTA NIEDŹWIECKA

i terror myślenia

WOJCIECH

EICHELBERGER

o tym, jak uchronić
dziecko przed sektą

Lekcje nadawania sensu

JOANNY CHMURY

Inspiracje

REMEK GRZELA pyta

MARCELA ANDINO

VELEZA o starość

Nowy trend:

świeckie pogrzeby

Dandymania w modzie

5 (2130) MAJ 2024

Cena 12,90 zł (w tym 8% VAT)

ANDRZEJ SEWERYN

Każdy szczegół jest ważny

ALEX WIERZBOWSKA

Skończmy z kulturą gwałtu

ANU CZERWIŃSKI

Wszyscy doświadczamy
tranzykcji

WERONIKA HUMAJ

Moja babka chłopka

oraz

ANITA SOKOŁOWSKA

AMY WINEHOUSE

JOY WOMACK

TEMAT MIESIĄCA

Dobre życie
z depresją

Gillian Anderson
BUNTOWNICZKA
z WYBORU

ISSN 0514-0994 INDEKS 383767



PORSCHE



Bądź zmianą, pozostań sobą.

NOWE, W PEŁNI ELEKTRYCZNE PORSCHE MACAN.

Ten design nie pozostawia wątpliwości, nowe Porsche Macan to 100-procentowy samochód sportowy w swojej kategorii. Nasz pierwszy elektryczny SUV w unikalny sposób łączy praktyczność w codziennym użytkowaniu i nastawienie na najwyższe osiągi. Jak na Porsche przystało.

Sprawdź na
www.porsche.pl



Porsche Macan 4. W zależności od wariantu i wersji zużycie energii wynosi od 17,9 kWh/100 km do 21,1 kWh/100 km (na podstawie świadectw homologacji typu, dla cyklu mieszanego), emisja CO₂ 0 g/km. Zużycie energii zostało określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki Porsche lub sprawdź na stronie www.porsche.pl/porsche-wltp/. Informacje na temat odzysku i recyklingu pojazdów znajdziesz na stronie www.porsche.pl/porsche-impact/.

Kup książkę



[Kup książkę](#)



[Kup książkę](#)

BIŻUTERIA ZE SREBRA Z CYRKONIAМИ: ZAWIESZKA, wzór AP537-1393; KOLCZYKI, wzór AP537-1395



APART.pl

[Kup książkę](#)



[Kup książkę](#)



KAŻDA TARCZA JEST WYJĄTKOWA

Precyzyjny ruch gwiazd stał się inspiracją dla kolekcji OMEGA Constellation. Nawiązanie do tego gwiazdnego motywu można teraz dostrzec w nowej gamie modeli z niepowtarzalnymi tarczami wykonanymi z meteorytu. Naturalny wzór odbity w tym rzadkim, kosmicznym materiale sprawia, że każdy zegarek jest unikatowy! Żadne dwie tarcze nigdy nie będą takie same. Tarcza, o średnicy 29 mm ze stali nierdzewnej i w wersji 18-karatowego złotego złota, została pokryta powłoką PVD Moonshine™ Gold, co dodatkowo podkreśla jej piękno.



Dostępne w OMEGA Boutique Plac Trzech Krzyży 16A, Warszawa
i w autoryzowanych salonach sprzedaży

[Kup książkę](#)



Henrietta
Wojnicka-Szarek

Kup książkę

YES

Jestem kobietą



BIŻUTERIA PREMIUM

[Kup książkę](#)



Kup książkę



Lilou

KOLEKCJA PAPILLON

LILOU.PL

[Kup książkę](#)

WIDOCZNE WYGŁADZENIE ZMARSZCZEK I UJĘDRNIENIE SKÓRY DOJRZAŁEJ 40+, 50+, 60+, 70+, 80+

Odkryj wielowymiarową, przeciwstarzeniową pielęgnację z formułą **Advanced PRO AGE Technology**, która intensywnie stymuluje naturalne procesy odnowy skóry. Zapewnia ją zaawansowany biotechnologicznie, biomimetyczny **KOMPLEKS PEPTYDÓW**, wzmocniony siłą **BOTANICZNEGO KOLAGENU**.



COLLAGEN-TC MULTYPEPTIDE
stymuluje wytwarzanie
„kolagenu młodości”



3D LIFT HEXAPEPTIDE
wygładza zmarszczki
w sposób podobny
do działania toksyny botulinowej



ULTRA SENSITIVE TETRAPEPTIDE
tworzy tarczę ochronną
i wzmacnia wrażliwą
cerę dojrzałą



SERUM wygładzające z podwójną* formułą multipeptydów oraz ultraniskocząsteczkowym kwasem hialuronowym (10 KDA) dla intensywnego działania przeciwstarzeniowego.



KREM liftingujący z formułą PRO AGE oraz mikrokapsułkowym retinolem dla skutecznego i długotrwałego wygładzenia zmarszczek, ale bez uczucia dyskomfortu.



MASECZKA odżywcza o przyjemnie kremowej, bogatej formule (PRO AGE + roślinne komórki macierzyste), która zapewnia wyraźną odnowę skóry i przywrócenie maksymalnego komfortu.



KREM + SERUM rozświetlające pod oczy i na powieki ze specjalnym multikompleksem peptydów – wzmacniających i napinających skórę oraz rozjaśniającą witaminą C najnowszej generacji.

* W stosunku do kremów.

[Kup książkę](#)

Bielenda

UJĘDRNIAJĄCE PEPTYDY

 Advanced
ProAgeTechnology



SKUTECZNOŚĆ POTWIERDZONA BADANAMI APARATUROWYMI*:

Wzrost wygładzenia skóry o	27%
Poprawa jędrności skóry o	16%
Poprawa elastyczności skóry o	20%
Zmniejszenie długości zmarszczek o	16%
Zmniejszenie głębokości zmarszczek o	14%

* Badania aparaturowe przeprowadzone w niezależnym laboratorium badawczym pod nadzorem dermatologów przez okres 4 tygodni, dotyczy kremu 50+.

[Kup książkę](#)

Bywają takie momenty, kiedy jestem prawdziwie wdzięczna za to, że przyszło mi żyć w obecnych czasach. Mam oczywiście świadomość tego, że mimo rozwoju cywilizacyjnego nadal w wielu miejscach ludzie cierpią z powodu głodu, ubóstwa i braku dostępu do lekarstw czy też drżą o życie swoje i swoich bliskich. Ale wojna, głód i bezprawie były zawsze, co nie zmienia faktu, że nadal nie sposób się do nich przyzwyczaić. I też nie powinniśmy się przyzwyczajać. Mnie chodzi o zmianę mentalności, która zachodzi właśnie na naszych oczach.

Przyszło mi żyć w czasach, w których słowa „chłop”, „chłopka” wreszcie brzmią dumnie. Mówi o tym w tym numerze Weronika Humaj i pisze w felietonie Katarzyna Miller. Przestaliśmy, niczym Jan Paweł Adamczewski z serialu „1670”, chępić się naszym szlacheckim pochodzeniem, które też w większości przypadków było raczej życzeniowe, a zaczęliśmy szanować i poznawać nasze wiejskie korzenie. Przyszło mi żyć w czasach, w których nie boimy się mówić politykom i możnowładcom: „sprawdzam” i strącać z piedestałów autorytety, jeśli przyłapaliśmy je na kłamstwie czy nadużyciu swojej pozycji. Apeluje o to zresztą



w naszym okładowym wywiadzie Gillian Anderson, wcielająca się w rolę dziennikarki BBC Emily Maitlis, która przed milionami widzów zdemaskowała księcia Andrzeja i jego związki z Jeffreyem Epsteinem. Przyszło mi żyć w czasach, w których kobiety nie tylko mogą chodzić w spodniach, ale też chodzić do pracy; w których mówią, co myślą, i coraz mniej osób nazywa je z tego powodu „histeryczkami”. Przyszło mi żyć w czasach, w których mężczyźni nie wstydzą się okazywać uczuć i prosić o pomoc, w tym psychologiczną. I w których o zdrowiu psychicznym mówi się wreszcie głośno.

Chciałabym napisać, że przyszło mi żyć w czasach, w których upadł patriarchy, a kultura gwałtu ostatecznie się skompromitowała, ale cóż, na to jeszcze muszę poczekać. I kto wie, może stanie się to za sprawą takich osób, jak Aleksandra Wierzbowska, którą też gościmy w tym numerze. Zmiany mentalu, nadchodźcie!

JOANNA OLEKSZYK
REDAKTORKA NACZELNA

ZDJĘcie: ROBBY CYRON

NOWA ODSŁONA KOLEKCJI BIŻUTERII

PRELUDIUM
PARADISE BIRDS

W. KRUK
1 8 4 0

Kup książkę

Maj
2024



40|

GILLIAN ANDERSON

*Kocha wyzwania.
Grała słynną polityczkę,
nieugiętą detektywkę,
seksuolożkę z misją,
a teraz bezkompromisową
dziennikarkę BBC.
„Tak już mam, że we
wszystkim szukam lekcji.
Może dlatego, że wszystko,
co spotyka cię w życiu, jest
lekcją. Zarówno wzloty,
jak i upadki nas rozwijają”.*

FELIETONY

- 20| MACIEJ STUHR W krzywym Zwiercadle
22| ARTUR ANDRUS Szwagier Gierka 24| KATARZYNA MILLER Mówi się
26| SZYMON MAJEWSKI Psychofilowanie
70| ANNA JANKO Pisane na lustrze
90| MONIKA SOBIEŃ I JACEK DUBOIS Inni ludzie
232| TOMASZ JASTRUN Do poduszki

TEMAT MIESIĄCA

- 32| RADOSNA MELANCHOLIA Jest i zachwyt w depresji

NA OKŁADCE

- 40| GILLIAN ANDERSON Nie uciekam od tego, czego się boję

SPOTKANIA

- 50| WERONIKA HUMAJ Idę swoją drogą
56| ANDRZEJ SEWERYN Akt obrony
60| AMY WINEHOUSE W pogoni za Amy
64| ANITA SOKOŁOWSKA Czekam na odpowiedzi od świata

ŻYCIE WEWNĘTRZNE

- 72| W KRĘGU WARTOŚCI Jeśli chcesz pokoju
78| LEKCJE NADAWANIA SENSU Zawieszeni w „pomiędzy”
82| POROZMAWIAJMY O SEKSIE Intymny świat dziecka
86| RODZICE NA NOWE CZASY W poszukiwaniu wspólnoty

WOKÓŁ NAS

- 94| DROGA KOBIET Nigdy więcej bezbronna
102| MAM WPŁYW Dobra starość to tu i teraz

60|

AMY WINEHOUSE

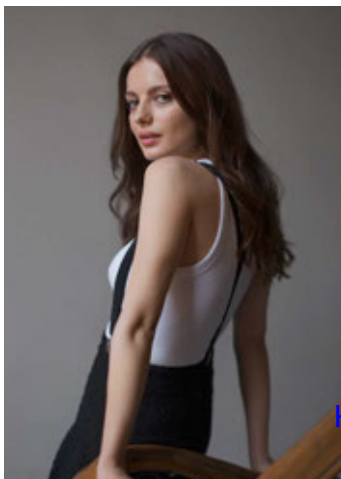
*Pełna sprzeczności – nieczłonośna
i niewinna, pewna siebie
i zakompleksiona, zasługująca
na współczucie i godna potępienia...*



50|

WERONIKA
HUMAJ

*Zagrała młodą Manię
w filmie „Sami swoi.
Początek”. „Niektóre
postaci dziwnie
przenikają do naszej
codzienności, choć tego
nie planujemy”.*



112|

NIEZBĘDNIK
NOWOCZESNEJ
DZIEWCZYZNY

*Jakie myślenie ma przyszłość?
„W naszych głowach mogą krążyć
różne szumowiny, śmieci, osady,
więc musimy dobrze je filtrować.
Praktykowane myślenie to nieustanny
stan niewygody i z wątplenia”.*

Kup książkę



ELISABETTA FRANCHI

[Kup książkę](#)

158| MODA INSPIRACJE

*Klasyki: garnitur,
skórzana ramoneska,
biała koszula.
Z odpowiednią
biżuterią
i dodatkami
tworzą twój styl.*



204| KOBIETA WE WNETRZU

*Minimalizm,
funkcjonalność, dużo
drewna w ciepłym,
żółtym kolorze.
Warszawskie
mieszkanie Mai
Bohosiewicz.*

- 108| ŚWIECKIE ŻYCIE Ceremonie humanistyczne
112| NIEZBĘDNIK NOWOCZESNEJ DZIEWCZYNY Boli? To znaczy, że działa
118| ŚWIAT MŁODYCH Anu Czerwiński. No gdzie ty byłeś?
124| DALEKO I BLISKO W kobiecym kręgu pod żaglami
130| EKO? LOGICZNE!

KULTURA

- 134| DZIEJE SIĘ 136| UWAGA, FILM! Niebo nad Tokio
138| FILMY 139| SERIALE
140| ROZMOWA Joy Womack. Perfekcyjna
144| KSIĄŻKI 146| SŁOWA O MUZYCE
150| SZTUKA 154| NIE PRZEGAPCIE

MODA

- 158| INSPIRACJE Sztuka wyrażania siebie
164| NA CO DZIEŃ Dandymania 168| ZOOM 170| AKTUALNOŚCI
174| GUESS Południowy temperament

URODA

- 176| NA CO DZIEŃ W poszukiwaniu równowagi
182| PIEŁĘGNACJA Joga zamiast wypełniacza
184| NOWOŚCI 186| POD LUPĄ
190| URODA ŻYCIA Benjamin Clementine
192| PIĘKNA HISTORIA Skinarté. Sztuka pielęgnacji
194| TOP 7 196| NOWE I PONADCZASOWE

ZDROWIE

- 198| PRZYGODY CIAŁA Wróg czy przyjaciel?
202| NA TALERZU Lekko – czyli jak?

DOM

- 204| KOBIETA WE WNETRZU Wszystko w porządku

KUCHNIA

- 212| PRZY STOLE Koktajlowe, rzymskie, gargamele

INNE

- 12| ZAMIAST WSTĘPU 18| LISTY 28| ISTOTA RZECZY
228| HOROSKOP 230| KRZYŻÓWKA



Kolczyki
złote
z diamentami
YES
1595 zł.



212|

KUCHNIA

*Można je jeść na surowo,
gotować, dusić, konfitować,
wędzić, smażyć, grillować
i na wiele sposobów zamarynować
w przetworach. Pomidory.
Smak lata, ale i dzieciństwa.*



Na okładce: GILLIAN ANDERSON.
Zdjęcie: NICK THOMPSON / NETFLIX.

*Czerwcowy numer
„Zwierciadła”
w sprzedaży od 4 maja.*

Polub nas na www.facebook.com/zwierciadlo.pl



Obserwuj nas na Instagramie: @zwierciadlo_miesiecznik

DENICLER.EU



DENI CLER

MILANO

[Kup książkę](#)

DOCEŃMY SIEBIE

Kwietniowe wydania „Zwierciadła” od dawna są mi bardzo bliskie, ponieważ jest to miesiąc moich urodzin, a co za tym idzie, czas głębszej refleksji. Zaglądam do nich z ciekawością, przeczuwając, że kryje się w nich jakiś piękny, urodzinowy upominek w postaci inspiracji na kolejne dni mojego życia. W tym numerze szczególnie zachwycił mnie felieton pana Szymona Majewskiego. I zainspirował do zastanowienia się, za co ja mogłabym przyznać sobie samej medale. I, ku mojej radości, trochę się tego uzbierało. To bardzo przyjemne ćwiczenie, które mogę polecić każdemu. Poczułam dumę z samej siebie i natychmiastową ochotę, żeby sprawić sobie jakąś miłą nagrodę. Bukiet ciemnoróżowych tulipanów w zupełności wystarczył. Niestety, często czekamy na gratulacje, oklaski, komplementy od innych ludzi, a gdy ich nie dostajemy, czujemy się niedowartościowani. Często też robimy coś tylko po to, by inni to zauważyli i docenili, a jeśli tego nie zrobimy, to mamy wrażenie, że się nie liczy. Otóż liczy się to, co sami chcemy, żeby się liczyło. Dobrze jest to zrozumieć, a także nauczyć się zauważać i doceniać samych siebie – swoje codzienne wysiłki i osiągnięcia oraz większe i mniejsze przełomy, których doświadczamy. Jesteśmy bohaterami swoich własnych historii i mistrzami swoich codziennych wyzwań. Na koniec zdradzę tylko, że jeden z medali przyznałam sobie za chęć podzielenia się moimi przemyśleniami w tym liście i za wysłanie go do redakcji „Zwierciadła”.

Ola



Autorki listów otrzymują zapach z kolekcji
CHOPIN Perfume For Her.
www.chopinperfumes.com

BEZDZIETNA Z WYBORU

Mam 29 lat, fajne życie i na co dzień nie czuję, że czegoś mi brak. Robię to, co lubię, mam kochającego partnera, z którym tworzymy udany związek od kilku lat. Gdy jednak spotykam się z rodziną bądź starszymi kobietami, słyszę: ALE TO JUŻ CZAS! Czas według nich na dzieci. A ja dzieciom mówię stanowczo: „Nie, dziękuję”. Kilka lat zajęło mi podjęcie tej decyzji. Nie czuję po prostu takiej potrzeby. Uważam, że lepiej ich nie mieć, niż mieć i obwiniać je za to, że są. Kiedyś w rozmowach z mamą omijałam ten temat, widząc żal w jej oczach, że nie ma szans na upragnione wnuki. Czułam się winna, że ją zawodzę. Czułam się egoistką. Nie pomagały także jej słowa i argumenty, że życie bez dzieci nie ma sensu. Momentami zastanawiałam się, czy wszystko ze mną w porządku i czy przypadkiem nie jestem wybrykiem natury, który odrzuca od siebie coś, co jest podobno kobiecie „przypisane”. Na szczęście postanowiłam zrobić odważny coming out i już stanowczo odpowiadam na takie pytania: „Nie mam dzieci i nie planujemy, żeby były”. Pomogły także szczerze rozmowy z przyjaciółkami. Okazało się,

że większość z nich mnie rozumie i popiera, bądź są w tej samej sytuacji napiętnowania z powodu braku dzieci. Polecam każdej z Was mówić o tym otwarcie, żeby nikt nie czuł tego za Was. To Wasze ciała, decyzje i życie, które macie prawo przeżyć po swojemu i dla kogo chcecie. Nawet dla siebie samych.

Ewelina

NIE ZABIERAJ SOBIE TEJ WOLNOŚCI

Po przeczytaniu rozmowy z seksuologką na temat seksu oralnego [„Z” nr 3/2024] zdałam sobie sprawę, jakie to nadal tabu w dzisiejszych czasach. Owszem, należę do młodszego pokolenia, które widzi więcej jego zalet niż wad, i cieszę się, że „Zwierciadło” otwiera się na tak ważne tematy. Drogie kobietki – seks oralny to nie poniżanie ani powód do wstydu. Szkoda życia na martwienie się o to, jakie jesteśmy tam na dole lub czy robienie fellatio jest poniżające – absolutnie nie jest! Kocham cię, więc daję ci seks oralny oraz chętnie go przyjmuję. Bo relacja z drugim człowiekiem to otwieranie się na niego również w kwestii seksu, przełamywanie barier, uprzedzeń, które często powstają w naszej głowie i tylko nas hamują. Jeśli spróbowałaś i nie lubisz, to tylko twoja sprawa – to ty decydujesz, co lubisz, ale jeśli się wahasz, bo w głowie masz milion uprzedzeń, to radzę ci: spróbuj. Seks i miłość to wolność, więc nie zabierajmy jej sobie. Nie musimy być grzeczne i zachowawcze. Dając seks oralny, nie dajemy tylko orgazmów, ale także swoją miłość i akceptację dla drugiego człowieka, a przyjmując go, okazujemy akceptację samej siebie.

Kinga

Czekamy na Wasze listy! Dzielcie się swoimi refleksjami i opiniami (listy@zwierciadlo.pl).

Autorki i autorów najciekawszych nagrodzimy upominkiem niespodzianką.

REKLAMA

ZDJĘCIE: MATERIAŁY PRASOWE

SENSAI

THE SENSE AND SCIENCE OF JAPAN ≡

ULTIMATE THE MASK



NOCNA PIELEGNACJA, KTÓRA DODA BLASKU TWOJEJ SKÓRZE

Wykorzystaj moc nocy dzięki ULTIMATE THE MASK.

Aksamitna, bogata formuła maski podczas aplikacji zmienia się w jedwabisty olejek, który zapewnia jędrniejszą i gładszą skórę emanującą wewnętrznym promiennym rozświetleniem. Zrelaksuj skórę i zmysły nocą dzięki specjalnie zaprojektowanej szpatułce do masażu i powitaj poranek własnym, wysublimowanym blaskiem.



Scan to check
your skin condition

sensai-cosmetics.com  

Odkryj nowość wyłącznie w

DOUGLAS

Kup książkę

Placówka kultury wysokiej

NIEWĄTPLIWIE SZTUKA MOŻE BYĆ ŹRÓDŁEM CIERPIENIA.

ALBO TE FOTELE SĄ JEDNAK ZBYT WYGODNE. JESTEM PEWIEN, ŻE GDYBY PRUS PISAŁ TUTAJ, KOŁO NAS, TEŻ BY TROCHĘ KIMNĄŁ.

N

ie wiem, jak Państwo wyobrażają sobie cykl wydawniczy naszego miesięcznika, ale pewnie nie będzie to dla Państwa zaskoczeniem, że każdy z nas, autorów, ma wyznaczony tzw. deadline, czyli czas, którego absolutnie nie możemy przekroczyć, aby zdążyć do drukarni. Ponieważ dziś jest czwarty dzień po moim deadline, to naprawdę niezły moment, żeby w końcu zasiąść do pracy. Dzisiejszy tekst postanowiłem napisać w milej kawiarni. Zapach kawy, nieśpieszny rytm tego miejsca oraz różnorodność postaci w nim przebywających z pewnością sprawią, że inspiracja do pisania przyjdzie sama. I rzeczywiście! Otworzyłem komputer i już, już miałem zacząć absolutnie niezwykły tekst (historia banknotu stuzłotowego, który wędruje z rąk do rąk zupełnie obcych sobie i niesłuchanie różnorodnych postaci), gdy zawibrowała moja komórka i okazało się, że moja ukochana małżonka siedzi w jakiejś wspaniałej, nowoczesnej bibliotece, redagując swoją najnowszą książkę. Niezwykłym zbiegiem okoliczności to miejsce okazuje się oddalone o jeden przystanek tramwajowy od mojej kawiarni. Od słowa do słowa wpadamy na bardzo romantyczny pomysł, żeby niczym dwoje zakochanych studentów zasiąść obok siebie w tej – było nie było – literackiej placówce i popracować razem. Dopilem zatem espresso, zamknąłem ekran laptopa i ruszyłem do tramwaju. Miałem przez chwilę nawet myśl, czy nie zacząć pisać już w wagonie, ale jeden przystanek to dystans najwyżej na haiku, więc nie.

Sterylny, choć przyjazny gmach miejskiej biblioteki rzeczywiście robił ogromne wrażenie! Mając tak wspaniałego przewodnika, jak zaprzysiężona fanka wszelkich bibliotek, czyli moja ukochana, szybko poznałem wszystkie czytelnie, a także szatnie, rejestracje, toalety i inne zakamarki tej placówki. Po zrobieniu sobie

kilku pamiątkowych zdjęć z załogą pracowniczą usiadłem w końcu do pracy w całkiem wygodnym fotelu. Byłem naprawdę bliski postawienia w końcu pierwszych liter, jednak widok młodego mężczyzny siedzącego naprzeciw mnie co chwila odwracał moją uwagę. Chłopak trzymał w ręku okazałą książkę i najwyraźniej toczył swoją walkę z literaturą. Nic dziwnego, wszak „Lalka” to wolumin okazały i ciężki, więc utrzymać go w ręku niełatwo. A przeczytane przez owego czytelnika pierwsze 30 stron na tyle obciążały jego głowę, że ta, podobnie jak książka, opadała co chwila o kilka centymetrów, co z kolei powodowało gwałtowną i brutalną pobudkę mojego sąsiada. Niewątpliwie sztuka może być źródłem cierpienia. Albo te fotele są jednak zbyt wygodne. Nie ukrywam, że patrzyłem na tę scenkę z rosnącą zazdrością. Jestem pewien, że gdyby Prus pisał tutaj, koło nas, też by trochę kimnął. No dobrze! Czas zacząć!

„Poproszę »Zwierciadło«”. „Nie ma pani drobniej?” „Niestety, tylko stowa...” Początek niezły, ale co dalej? Banknot zostanie w kiosku, potem kioskarz dorzuci go do spóźnionych alimentów, następnie kobieta go zgubi, a znajdzie 12-latek, dla którego będzie on wielkim majątkiem. Kupi sobie figurkę Warhammera... Ech, ciężko się wymyśla, bo dziś ludzie płacą wirtualnie prawie za wszystko. Poza tym coś mi się kojarzy, że kiedyś był już film o bardzo podobnym przebiegu. Dobra, może jednak dziś nie będę pisał o banknocie. Jakaś pani w sąsiedniej czytelni za szybą szcztokuje włosy, dziewczyna obok siedzi w esemesach, odkąd wszedłem. Mój sąsiad z „Lalką” podjął jedyną słuszną decyzję i odłożył książkę na bok, położył głowę na oparciu fotela i po prostu odpłynął. Kto wie, może nawet śni mu się panna Łęcka, która chyba nawet mieszkała jakieś 200 metrów stąd. To niesamowite, jak działa placówka kultury wysokiej. No dobra, tylko co z moim natchnieniem...? ●



MACIEJ STUHR
aktor. Wszechstronny.
Gra, jak nie pisze.
Pisze, jak nie gra.



GARDEROBA, NA KTÓREJ MOŻESZ POLEGAĆ

UBRANIA TAK WSZECHSTRONNE, ŻE DODAJĄ PEWNOŚCI SIEBIE I ZAPEWNIĄĄ IDEALNY
WYGLĄD NIEZALEŻNIE OD OKAZJI? TAKIE ZAŁOŻENIE PRZYŚWIECAŁO ZESPOŁOWI
KREATYWNEMU MARKI BOSS PODCZAS PRACY NAD KOLEKCJĄ NA WIOSNĘ-LATO 2024 ROKU.

Świeże spojrzenie na klasyki mody damskiej – tak najkrócej można podsumować propozycje marki Boss na nowy sezon. W kolekcji znalazły się m.in. niezawodne fasony garderoby biznesowej inspirowane stylem power dressing lat 80.: marynarki uszyte z wysokiej jakości elastycznej wełny, spodnie o wąskim kroju wykonane z włoskiego materiału sharkskin oraz popularne w ostatnim czasie dopasowane kamizelki, które będą stanowić doskonałą podstawę eleganckich trzyczęściowych garniturów. Lniany żakiet oraz szorty o swobodnym kroju w kant, zestawione z klasyczną białą koszulą wykonaną z tego samego materiału, to idealna propozycja na upalne dni w mieście. Wśród propozycji na nowy sezon nie mogło zabraknąć lekkiej odzieży wierzchniej. Uwagę zwracają przede wszystkim wygodne i funkcjonalne płaszcze o prostym kroju oraz trence z kontrastowymi detalami zaprojektowane z tkaniny hydrofobowej – idealnej na deszczowe dni.

Motywnym powracającym w kolekcji wiosna-lato 2024 roku jest charakterystyczny monogram „Double B” symbolizujący siłę i odwagę w wyrażaniu siebie. Zdobí on m.in. szykowne skórzane akcesoria: torebki na złotym i srebrnym łańcuszku na ramię, elegancki dwustronny pasek ze sprzączką oraz kolczyki, bransoletki i okulary przeciwsłoneczne.

Paleta kolorystyczna kolekcji, oscylująca wokół minimalistycznej czerni i bieli oraz wyrafinowanych odcieni brązów i beżów, będzie doskonale pasować do nadchodzących jasnych i cieplejszych miesięcy.

W kampanii na wiosnę-lato 2024 roku zatytułowanej „Be Your Own Boss” nową kolekcję zaprezentowały utalentowane i piękne kobiety: brazylijska supermodelka i filantropka Gisele Bündchen oraz brytyjska modelka i aktywistka, zaangażowana w promowanie inkluzywności i różnorodności, Adwoa Aboah. Ambasadorką ponadczasowej linii zegarków, biżuterii i okularów została brytyjska piosenkarka i aktorka Suki Waterhouse.

Po sukcesach

JEST COŚ SMUTNEGO W MARKETINGOWYM HAŚLE: „PO SUKCESACH W...”. „PO SUKCESACH W STANACH ZJEDNOCZONYCH RUSZA W TRASĘ PO POLSCE”. WOLAŁBYM RACZEJ CHWALIĆ SIĘ DOTYCHCZASOWYMI, ALE MIEĆ TEŻ NADZIEJĘ NA KOLEJNE. CZYLI: „PO SUKCESACH W HOLANDII, ALE PRZED SUKCESAMI GDZIE INDZIEJ”.

Z



ARTUR ANDRUS
Mistrz Mowy Polskiej,
dziennikarz, poeta,
autor piosenek.

ajrzałem w takie miejsce w Internecie, w którym różni fachowcy ogłaszają się i piszą, w czym są fachowcami. Jakie uczelnie i kursy skończyli, gdzie pracowali, jakie mają osiągnięcia. Takie internetowe wizytówki specjalistów różnych dziedzin. Proszę nie pytać, po co tam zajrzałem, ale gdyby ktoś poszukiwał twórcy piosenek z komunikatywną nieznajomością wielu języków, to się polecam. Komunikatywna nieznajomość języków polega na tym, że nie znam, ale się dogadam. Wracając do wizytówek specjalistów – w jednej z nich trafiłem na taką informację: „...w wolnym czasie amatorsko zajmuję się projektowaniem instalacji elektrycznych...”. Zmroziło mnie lekko. A jeżeli taką instalację elektryczną, zaprojektowaną amatorsko w wolnym czasie, ktoś potem wykona w moim mieszkaniu? I gdzie jest granica robienia czegoś amatorsko w wolnym czasie? „W wolnym czasie amatorsko przeprowadzam operacje wyrostka robaczkowego”? „W wolnym czasie amatorsko przewodzę partii politycznej, która ma szansę wygrać wybory parlamentarne, pod warunkiem, że w wolnym czasie pójdziesz zagłosować ci, którzy amatorsko interesują się swoim krajem”?

Takie miejsce w internecie, w którym informuje się świat, że zawodowo jest się rewelacyjnym, a i amatorsko jest doskonale, to dobra rzecz. Poprawia samopoczucie. Szwagier Gierka też sobie znalazł sposób na poprawę samooceny. Kilka razy dziennie wchodzi na takie strony, gdzie są różne obrazki i informacja o tym, jaki jesteś w zależności od tego, co widzisz. Na przykład jest rysunek kota. A pod nim napisane: „Jeśli widzisz kota, jesteś osobą bardzo otwartą, spostrzegawczą, można na tobie polegać i dużo osiągniesz w życiu”. Albo jest narysowane drzewo. I jeśli stwierdzisz, że widzisz drzewo – jesteś genialny.

Jest coś smutnego w marketingowym haśle: „Po sukcesach w...”. „Po sukcesach w Stanach Zjednoczonych rusza w trasę po Polsce”. Wolałbym raczej chwalić się dotychczasowymi, ale mieć też nadzieję na kolejne. I na przykład tak zapowiadać swoje kolejne występy: „Po sukcesach w Holandii, ale przed sukcesami gdzie indziej”. Zresztą mogę sobie spokojnie pisać nawet „Przed sukcesami w Carnegie Hall”. Nie zanoszę się, żebym miał tam wystąpić, więc jestem zdecydowanie „przed sukcesami”. Wykonam ruch wyprzedzający. Wyślę do dyrekcji tej słynnej sali wiadomość, że niestety w 2025 roku nie znajdę terminu na występ u nich. Jak odpowiedzą, że wcale nie planowali mojego występu, odpiszę: „To dobrze, bo i tak nie mogę”. A jak nie odpowiedzą? Poproszę szwagra, żeby mi wysłał jakiś obrazek i się dowartościuję. Chyba że porażka przed sukcesami w Carnegie Hall tak mnie załamie, że zamiast psa zobaczę amatorsko zaprojektowaną instalację elektryczną Stadionu Narodowego w Warszawie. Albo plan sieci wodociągowej w Szczecinie. A propos – przeczytałem, że w tym mieście „...w eksploatacji ZWiK jest ponad 1340 km wodociągu wraz z przyłączami. To więcej niż odległość pomiędzy Szczecinem a Paryżem”. Grunt to dobre porównanie! Na mnie podziałało tak, że napisałem wiersz, za który w Szczecinie pokochają, ale równocześnie mogę się czuć na zawsze „po sukcesach w paryskiej Olympii”. Bo raczej nie zaproszą.

„W Odrze się pojawiły pstrągi/ Zakroksyły się bulwary/ Kto zna szczecińskie wodociągi/ Temu nie imponuje Paryż/ Już się zazieleniły liście/ I tu zielenią się, i tam/ Kiedyś poznałem osobiście/ Wodociągowca z Notre Dame/ Powiedział: – Nie brak nam kultury/ I może znamy się na winie/ No, ale cóż – paryskie rury/ To nie to samo, co w Szczecinie”.